

WŁADYSŁAW KATARZYŃSKI

Wystarczy tylko dwóch

Z Warszawy jestem ja, a on jest spod Krakowa
Spotkaliśmy się gdzieś w dorzeczu Mississippi
A skoro łączy nas obydwu polska mowa
To jest okazja, by coś mocniejszego wypić

Refren:

Wystarczy tylko dwóch
Żeby tu była Polska
I zaraz hasło Bóg
I honor, i ojczyna
Wystarczy tylko dwóch
Od Sydney do Tobolska
I zaraz ci pociekną łzy
Nie wstyd się do nich przyznać

Ja zbudowałem dom i on postawił taki
Ja ożeniłem się i on się też ożenił
Po roku tak jak groch sypnęły się dzieciaki
Bo pod tym względem nikt z nas, kumpli, się nie lenił

Refren:

Wystarczy tylko dwóch
Żeby tu była Polska
I zaraz hasło Bóg
I honor, i ojczyna
Wystarczy tylko dwóch
Od Sydney do Tobolska
I zaraz ci pociekną łzy
Nie wstyd się do nich przyznać

Aż kiedyś przyszedł czas, co zachwiał naszą przyjaźń
Bowiemy uznaliśmy, że ktoś tu musi rządzić
Kto szefem będzie z nas, a który będzie tyrać?
Nie mogliśmy się zgodzić i już dziś nas nic nie łączy!

Refren:

Wytarczy tylko dwóch
Żeby był polski kociół
Nieważne hasło Bóg
I pozostałe wszystkie
I gdybyś tylko mógł
Nie daje myśl odpocząć
To jeszcze dziś takiego byś
Utopił w wody łyżce

III nagroda w I Konkursie satyrycznym im. Andrzeja Gawrońskiego w kategorii wiersz,
zorganizowanym przez Krystynę Gawrońską i Polsko-Australijskie Towarzystwo Kulturalne w
Australii Zachodniej